

George Orwell – pisarz, którego czyta się od końca

21 stycznia 2021

21 stycznia mija rocznica śmierci człowieka, który bezlitośnie obnażył prawdę o totalitaryzmie. Ukazał, że każda jego forma prowadzi do destrukcji, a dokonał tego jedynie za pomocą słowa pisanego. George Orwell – wielki pisarz, ale zarazem „zwykły” człowiek.

George Orwell nie chciał, aby jego życie zostało spisane. Mimo, iż był człowiekiem pióra, nie życzył sobie, aby jego losy utrwalono na kartkach papieru. Być może dlatego, że między wierszami swych literackich dzieł sam już tego dokonał. Wielu orwellowskich bohaterów w pewien sposób było odbiciem charakteru i poglądów autora. Ich życie nawiązywało lub odzwierciedlało to, co Orwell przeżył i z czym się utożsamiał. Warto więc przedstawić jego sylwetkę tak, jakby chciał tego sam pisarz, przez pryzmat twórczości.

George Orwell i świadomość rodowodu

George Orwell, czyli tak naprawdę Eric Arthur Blair, przyszedł na świat 25 czerwca 1903 roku w Motihari w Bengalu. Wywodził się z wyższej warstwy wiktoriańskiej klasy średniej. Jego rodzina zarówno zawodowo, jak i uczuciowo była całkowicie związana z Imperium. Finansowo nie powodziło im się najlepiej, ale brak pieniędzy nie przeszkadzał temu dumnemu rodowi w rozpamiętywaniu o czasach świetności i względnego dostatku. Prawdopodobnie wspomnienie tego dziedzictwa odcisnęło brzemie na duszy Orwella i raz po raz wracał w swej twórczości do schematu zubożałej, ale niegdyś zamożnej rodziny.

W książce „Droga na moło w Wigan” (1937) świadomość różnic klasowych przybiera nieomal cech manii. George Orwell pisze: „W starającej się zachować pozory, pozującej na zamożność

rodzinie (...) świadomość ubóstwa zajmuje więcej miejsca, niż dowolnej rodzinie robotniczej, wyłączając egzystujące z zasiłku". Ukazuje to tragizm bohaterów, którzy nieudolnie próbują zachować pozory, ale w rezultacie chorobliwie przeżywają biedę, czy też względne ubóstwo. W opozycji znajdują się orwellowskie reportaże, gdzie mowa jest o tych, którzy biedę traktują jako rzecz najzupełniej normalną, więc nie doskwierającą w sposób tak uciążliwy.

Jak sam oznajmił sam pisarz, jego rodzina „należała do przeciętnych rodzin wojskowych, duchownych, urzędników korpusu państwowej służby cywilnej, nauczycieli, prawników, lekarzy”. Jego ojciec Richard Walmesley Blair nie był wyjątkiem i również postanowił wesprzeć swą pracą Imperium. Jako ostatnie z dziesięciorga dzieci nie miał zbyt dużych perspektyw na wybór ścieżki kariery. W 1875 roku, mając osiemnaście lat, podążył śladem innych członków rodu na Wschód i rozpoczął pracę w Departamencie Opium Rządu Indii jako urzędnik administracji. Zarabiał przeciętnie, nie było go stać na luksusy, ale był w stanie zapewnić utrzymanie małemu Ericowi oraz jego dwóm siostrom – Marjorie i Avril. Matką dzieci była Ida Mabel Blair, z domu Limouzin, która pracowała w Indiach jako guwernantka.

Ślub rodziców Orwella był prawdopodobnie wynikiem rozsądku. Dwudziestojednoletnia Ida poślubiła o osiemnaście lat starszego Richarda tylko dlatego, że ktoś inny wcześniej zerwał z nią zaręczyny. Ślub miał wspomóc finansowo zarówno jedną, jak i drugą stronę, gdyż oboje pochodzili z podupadających rodów, których majątek ciągle malał. Nie można więc mówić w tym przypadku o miłości. Oboje kierowali się zarówno wyrachowaniem, jak i pragmatyzmem.

Błoga sielanka

Dzieciństwo małego Erica można uznać za stosunkowo szczęśliwe. Mając zaledwie rok, wyjechał wraz ze starszą siostrą Marjorie

oraz matką do Anglii. Zamieszkali w domu, któremu nadali nazwę – „Ermadale”. Znajdował się on przy Vicarage Road w Hanley-on-Thames, czyli małym miasteczku targowym w hrabstwie Oxfordshire. Jego wychowaniem zajmowała się głównie matka, która uchodziła za osobę o artystycznej i dość ekscentrycznej naturze. Prawdopodobnie to ona zaszczepiła w Orwellu tę niezwykłą wrażliwość, zarówno na ludzką krzywdę, jak i na piękno otaczającego świata. Z kolei pierwszy kontakt Erica z ojcem nastąpił dopiero, gdy chłopiec ukończył dziewięć lat. Niewątpliwie ta wczesna i długa rozłąka wpłynęły na stosunki młodzieńca z rodzicem. Nie czuł z nim bliższej więzi i nie potrafił znaleźć z nim wspólnego języka. W przyszłości Richard sprzeciwiał się karierze literackiej syna. Dopiero na łożu śmierci, gdy usłyszał pochlebną recenzję „Braku tchu” (1939) zrozumiał, że George posiada niebywały talent. Rozumiejąc swój błąd i godząc się z decyzjami syna, opuścił ten świat.

Właśnie powieść „Brak tchu” jest odą do najpiękniejszych i najszczęśliwszych lat z życia Orwella. Obrazuje ona dzieciństwo i kieruje myśli odbiorcy do angielskiego domu w małym, targowym miasteczku. Książka ta została napisana w latach trzydziestych, kiedy to widmo drugiej wojny światowej ponuro ciążyło na sercach i umysłach. Sielskie widoki oraz zapamiętałe obrazy z lat młodzieńczych przedstawione w powieści były pewną odskocznią od grozy, która miała niebawem zmienić cały świat.

Lata nauki

W 1911 roku mały Eric został wysłany do szkoły St Cyprian's znajdującej się opodal Eastborne w Sussex. Placówka ta cieszyła się dużym uznaniem, a przy okazji nie rzutowała tak przytłaczająco na finanse rodziny Blairów. Niestety Orwell niezbyt dobrze wspomina lata spędzone w tej szkole. W eseju „Takie to były radości” (pub. 1968) krytykuje system wychowawczy, który w niej obowiązywał. Wysuwa oskarżenia przeciw dyrekcji, państwu Wilkes. Panu Wilkesowi wytyka

okrucieństwo i snobizm. Wspomina ciągle wypominanie, że został przyjęty dzięki dobroczynności. Wraca pamięcią do panującego w szkole brudu, marnego jedzenia oraz podłych warunków życia. Ponadto oskarża władze szkoły o niski poziom nauczania. Listę zarzutów zwieńcza przedstawiając postać pani Wilkes jako kobiety straszliwej, dominującej i niestabilnej emocjonalnie. Mimo traum Orwell uznaje, że „Nikt nie może spojrzeć na swoje lata szkolne i stwierdzić z ręką na sercu, że były one całkowicie nieszczęśliwe”. Być może, sport, wierni przyjaciele i zajęcia dodatkowe w jakiś sposób zrekomensowały koszmar St Cyprian's, ale nie przysłoniły całkowicie wspomnień, wywołujących dreszcz obrzydzenia.

Dzięki nauce, udało mu się uzyskać stypendium w elitarnej szkole w Eton, do której zaczął uczęszczać w 1917 roku. Mawiał, że w tej szkole już w ogóle nie przykładał się do zajęć, ale musiała być to jedynie kokieteria, gdyż inaczej nie otrzymałby jeszcze bardziej prestiżowego stypendium na studia w Cambridge. Świadomie z niego zrezygnował, gdyż zdążył poznać w szkole średniej stosunki panujące wśród „wybrańców losu”. Wiedział, że nie jest to kierunek, którym chce podążać. Umyślnie wykluczył się z elity klanu absolwentów, wiedząc, że bez wykształcenia w Oxfordzie lub Cambridge, nie będzie w stanie tak szybko przebić się na rynku literackim.

W powieściach „Córka proboszcza” (1935), a także „Wiwat Aspidistra” (1936) bohaterowie, którzy jednocześnie spełniają rolę alter ego Orwella, borykają się z tym samym problemem. Gordon, główna postać z „Wiwatu Aspidistra”, próbując swych sił w poezji, taką oto otrzymuje odpowiedź z pewnego pisma: „...nie chcemy twoich wszawych wierszyków. Bierzemy wiersze tylko od facetów, z którymi kolegowaliśmy się w Cambridge. Wy proleci trzymajcie się od nas z dala”. Można więc sądzić, że ta dość pochopna decyzja o dalszej edukacji rzutowała znacząco na życie, a zwłaszcza finanse George'a Orwella. Tym bardziej, że pierwszym tytułem, na którym się tak naprawdę dorobił, była jego przedostatnia książka – „Folwark zwierzęcy” (1945). Czy

był to błąd? Nie, raczej demonstracja odwagi i determinacji. Orwell chciał w ten sposób udowodnić swoją siłę przebicia. Chciał pokazać, że mimo iż nie jest częścią elity wybrańców renomowanych uczelni, potrafi im dorównać.

Doznanie ubóstwa

Początki kariery pisarskiej, tak jak można było się spodziewać, nie były łatwe. Młody Eric Blair nie mógł znaleźć oparcia w rodzicach, którzy niezbyt aprobowali wybraną przez niego drogę. Spróbował więc swoich sił na zupełnie innej płaszczyźnie. W 1922 roku wyruszył do Birmy, aby wstąpić tam do Królewskiej Policji Imperialnej. Jest to dość mglisty czas w jego życiorysie. Z pewnością posłużył jako materiał do jednej z jego pierwszych powieści „Birmańskie dni” (1934) oraz esejów „A Hanging” (1931) oraz „Shooting an Elephant” (1936). Pobyt w Birmie pogłębił jego problemy ze zdrowiem. Orwell od dzieciństwa cierpiał na dolegliwości płuc i oskrzeli, które w przyszłości doprowadziły go do śmierci. Ze względów zdrowotnych w 1927 roku powrócił do ojczyzny i zrezygnował ze służby.

W tym miejscu zaczyna się nowy etap w jego życiu, a może raczej inspirujące doświadczenie? W 1928 roku Eric Blair wyjeżdża do Paryża, aby rozpocząć swą karierę pisarską. Na początku z ciekawości, a potem z przymusu łapał się dorywczych prac. Pragnął zarabiać jedynie swym piórem, ale niestety musiał przełknąć dumę i przyjąć do świadomości rozczarowanie. Jego kariera nawet nie zaistniała w mieście artystów i dekadentów.

Prawdziwy kryzys przyszedł wraz z momentem, gdy został doszczętnie okradziony przez swoją kochankę. Pozostało mu jedynie 450 franków. Nie mógł znaleźć stałej i znośnej pracy. Czasami dorabiał sobie udzielając lekcji angielskiego, ale to nie wystarczało i musiał zastawić swoje ubranie w lombardzie. Od tej pory już nawet nie mógł podjąć jakiegokolwiek

rozsądnego zajęcia, gdyż nikt nie zatrudniłby obdartusa w charakterze przewodnika lub tłumacza. Musiał przez co najmniej trzy miesiące pracować jako pomywacz. Oczywiście, gdyby chciał, to mógłby skorzystać z pomocy ciotki, która wraz z mężem mieszkała w Paryżu i z pewnością pożyczyłaby pieniędzy swojemu siostrzeńcowi. Duma i chęć zaznania na własnej skórze losu nędzarza i wyrzutka społecznego nie pozwoliły Orwellowi na podjęcie takiego kroku.

Po powrocie do kraju w 1930 roku próbował zaznać życia prawdziwego włóczęgi. Było to jednak doświadczenie pozorne, gdyż przez cały czas dysponował pieniędzmi pochodzącymi z honorariów dziennikarskich. Część tego okresu spędził w domu swoich rodziców w Southwold w Suffolk. Mógł również korzystać w drodze z „melin” swych bogatych przyjaciół. Oprócz Londynu, przemierzył także hrabstwa Kent, Bedfordshire i Essex. W tym czasie, podobnie jak w Paryżu, podejmował się różnych dorywczych prac. Sezonowo zbierał chmiel, udzielał korepetycji, opiekował się upośledzonym chłopcem, pracował jako nauczyciel w prywatnej szkole, a w Londynie zatrudniono go w księgarni w Hampstead. Był to bardzo produktywny czas w jego życiu. Wydał trzy książki, pisał wiersze oraz artykuły, recenzje i szkice dokumentalne. Poznał wtedy także swoją pierwszą żonę, Eileen O'Shaughnessy.

Kilka lat spędzonych przez Orwella na tzw. marginesie społeczeństwa przyczyniło się do powstania jego pierwszej książki pt. „Na dnie w Paryżu i w Londynie” (1933). Dotyka w niej problemu nędzy i ubóstwa, które z kolei prowadzi do tak ważnych aspektów, jakimi są godność i zniewolenie człowieka. Te wątki nieustannie będą się przewijać w twórczości pisarza, aby osiągnąć apogeum w „Roku 1984” (1949).

Ta pierwsza książka wiąże się również z genezą pseudonimu autora. Po niepowodzeniach związanych z brakiem zainteresowania wydawnictw, Eric Blair poddał się wewnętrznemu i chciał, aby jego przyjaciółka Mabel Fierz spaliła rękopis. Na szczęście Fierz, posiadając liczne znajomości w kręgach

literackich, przesłała to dzieło do Leonarda Moore'a, który prowadził wydawnictwo „Christy and Moore”. Po lekturze mężczyzna uznał, że odpowiednim edytorem będzie młody, lewicujący wydawca Victor Gollancz. Mimo wszystko Eric nadal się wahał, gdyż panicznie obawiał się porażki. Rozmyślał nad trzema pseudonimami, aby oszczędzić wstydu rodzinie. Rozważał Kennetha Milesa, H. Lewisa Allwaysa i George'a Orwella. Padło na ten ostatni – imię wywodziło się od ówczesnie panującego króla, a nazwisko od lokalnej rzeczki.

Hiszpańska pożoga

Niebawem po ślubie z Eileen, który miał miejsce 9 czerwca 1936 roku, nowożeńcy wyruszyli do pogrążonej wojną domową Hiszpanii. Orwell stanął po stronie Republiki, przystępując do antystalinowskiej milicji Robotniczej Partii Zjednoczenia Marksistowskiego (POUM). Jako ochotnik brał również udział w walkach na froncie aragońskim. Po delegalizacji POUM był zmuszony ukrywać się wraz z żoną przed represjami, będącymi w zasadzie czystkami przygotowanymi przez NKWD, w ramach których nie oszczędzano nawet walczących na froncie żołnierzy. W maju 1937 roku Orwell został postrzelony w krtań. Stracił siłę głosu, ale zyskał siłę sądenia, którą wykorzystał już niedługo potem. Jeszcze w czerwcu tego roku przekroczył granicę francuską, aby powrócić następnie do ojczyzny.

Już w Anglii, nie mogąc walczyć fizycznie, rozpętał walkę piórem. W swoim dziele, „W hołdzie Katalonii” (1938), które powstało jeszcze w czasie wojny domowej, obnażył prawdę o stalinowskich działaniach, służących w zasadzie zwalczaniu rewolucji. Książka ta nie zadowalała ani komunistów, ani faszystów, gdyż przekaz był w niej obiektywny, a tego skrajności nienawidzą.

Orwell wspomina udział w hiszpańskiej wojnie domowej jako doświadczenie pozytywne, gdyż jak sam mawiał: „wojna choć straszna, pozwoliła mu uwierzyć w ludzką uczciwość i męstwo”,

które i on sam w sobie odkrył. Wyklarowała także jego światopogląd.

Widmo totalitaryzmów

George Orwell urodził się w burzliwych czasach. Był świadkiem zarówno dwóch wojen światowych, jak i wojny domowej. Doświadczył na własnej skórze, czym jest potęga charyzmy dyktatorów, za których głosem poszły całe narody, bezwiednie, niczym owce. Czy jest to charyzma, czy już indoktrynacja? Jakim cudem człowiek nagle staje się tak bezwolną i słabą istotą, która nagle traci zmysł samodzielnego pojmowania rzeczywistości?

Tej tematyce Orwell poświęcił dwie kolejne powieści, które tak naprawdę stały się jego największymi dziełami i z których dziś jest głównie znany. „Folwark zwierzęcy” (1945) oraz „Rok 1984” (1949) powstały w czasie, gdy wspomnienie olbrzymiej tragedii II wojny światowej było jeszcze otwartą raną.

Podczas wspomnianego konfliktu Orwell znajdował się niejako w centrum zdarzeń. Współpracował z BBC, zajmował się recenzowaniem w takich czasopismach, jak np. „Observer” i „Tribune” – w tym drugim został w końcu redaktorem literackim. W roku 1944, kiedy to zakończył pracę nad „Folwarkiem”, wraz z żoną postanowili adoptować syna, Richarda. Pod koniec wojny, w marcu 1945 roku, George Orwell zrezygnował ze stanowiska w „Tribune” i rozpoczął pracę w „Observerze”, gdzie zajmował stanowisko korespondenta wojennego. Prawie w tym samym momencie zmarła jego żona. W sierpniu tego roku został wydany „Folwark zwierzęcy” i praktycznie z dnia na dzień Orwell stał się sławny.

„Rok 1984” był ostatnim dziełem George’a Orwella. Antyutopijna powieść powstawała w okolicznościach coraz to bardziej postępującej u niego gruźlicy. Zdeterminowany twórca pisał ją nawet w szpitalu. Uważa się, że ponura atmosfera w świecie przedstawionym w „Roku 1984” jest odbiciem stanu agonalnego

jej autora. Z drugiej strony takie wyobrażenie świata mogło wynikać wyłącznie z wrodzonego pesymizmu twórcy. Zwłaszcza, iż książka przedstawia spotęgowaną wizję zwycięstwa dyktatury. Jego ciężka praca się opłacała, udało mu się wydać powieść przed śmiercią, w sierpniu 1949 roku. Niestety nie nacieszył się sukcesem książki zbyt długo. Zmarł 21 stycznia 1950 roku w londyńskim szpitalu.

Orwell w tych dwóch utworach wyszczególnił podstawowe cechy totalitaryzmu. Przede wszystkim jako pierwszy zauważył, że w ustroju totalitarnym władza jest celem jedynym i samoistnym. Po drugie stopił w jedno doświadczenie nazistowskiej Rzeszy i stalinowskich Sowietów. Uważał, że zarówno nazizm, jak i stalinizm były tym samym, destrukcyjnym tworem, który sącył jad w społeczeństwo.

Podstawa poglądu na świat

Poglądy na świat realny Orwell przedstawił w swojej twórczości i opierały się one na pięciu przeświadczeniach.

Uważał, że najtrudniejszą rzeczą w życiu człowieka jest poznanie prawdy. Nie ma tu mowy o prawdzie ukrytej, jest to zazwyczaj prawda oczywista, ale nie dla jednostki zainteresowanej. Orwell uważał, że ludzie, a w szczególności intelektualisci i politycy, lubią oszukiwać samych siebie, a jednym z najgorszych oszustw jest deprawacja języka, która prowadzi do degradacji społeczeństwa.

Ludzie w orwellowskiej teorii są sobie równi, a różnice między nimi są nieistotne. Problemem są nierówności, gdyż właśnie z nich wynika demoralizacja, która sięga zarówno tych, którzy są „na górze”, jak i tych, którzy są „na dole”. Orwell twierdził, że problemem większości twórców socjalistycznych jest wspinaczka tych „równych” w górę, aby móc gnębić tych, co pozostali w dole.

Istnienie „zwykłej ludzkiej przyzwoitości” jest zdaniem

Orwella filarem moralności, na którym należy oprzeć świat. Każdy powinien być zdolny do odróżnienia tego, co jest dobre, a co złe. Mimo agnostycznych poglądów skłania się do twierdzenia, że w czasach, gdy ludzie wierzyli w nieśmiertelność duszy ludzkiej oraz w bożą karę i nagrodę, uczciwość przychodziła łatwiej.

Kolejnym orwellowskim przeświadczeniem była wiara w postęp, ale postęp pełen pesymizmu. Po pierwsze, dokonuje się on bardzo powoli. Po drugie, jego rezultaty z reguły nas rozczarowują. A po trzecie, jaki on by nie był, zawsze organizacja władzy jest pewnym problemem, gdyż ciągle będzie ona skłonna do nadużywania swoich prerogatyw.

Natura zwykłych ludzi będzie zawsze motywowana dwiema przeciwstawnymi skłonnościami – pragnieniem wygodnego i bezpiecznego życia oraz wysiłkiem, odwagą i poświęceniem. Skłania to do tworzenia się skrajnych postaw. Społeczeństwo albo będzie dążyć do utraty wolności w zamian za względny spokój i w miarę wygodną egzystencję, albo będzie zdolne do wyrzeczeń, upartej odwagi i ponoszenia ofiar. Hedonistyczny, konsumpcyjny ideał życia, propagowany przez wielu socjalistów zdaniem Orwella był niezwykle groźny, gdyż oducza ludzi tego, że wolność jest czymś, czego należy bronić, zaś warstwom rządzącym odbiera poczucie odpowiedzialności.



W miesiącu, w którym Orwell przystąpił do ostatecznej redakcji „Roku 1984”, zapisał znamienne słowa: „od powieściopisarza nikt nie domaga się proroctw”. Rzeczywiście nikt tego od niego nie wymagał, ale jego wnikliwa analiza ważnych, a nawet przełomowych zjawisk społecznych, politycznych, czy gospodarczych, które przeżył, doświadczył i w których się obracał, pozwoliły na dozę jasnowidztwa, a może po prostu dalekowzroczność? Tak, czy inaczej, problemy, które wyłuszczył w swej twórczości Orwell są nadal aktualne i w dużej mierze niebezpieczne. Należy na nie uważać, aby nie utracić wolności,

w żadnym aspekcie naszego życia.

Autorstwo: Natalia Stawarz

Źródło: [Histmag.org](https://histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Radden John, Rossi John, The Cambridge Introduction to George Orwell, Cambridge University Press, Cambridge 2012.
2. Taylor David J., Orwell 1903-1950, wyd. Twój Styl, Warszawa 2007.
3. Williams Raymond, Orwell, wyd. Fontana Paperbacks, Londyn 1984.
4. Zimand Roman, Orwell i o nim, wyd. Przedświt, Warszawa 1985.